

Paul Davidson, *Rozwiązanie Keynesa. Droga do globalnej koniunktury gospodarczej*, PTE, Warszawa 2014.

Książka Paula Davidsona porusza ważny, jeśli nie najważniejszy problem i jednocześnie wyzwanie współczesnej ekonomii. Co jest przyczyną obecnego zastoju gospodarczego w świecie zachodnim? Jaka jest recepta na przełamanie tego kryzysu? Ujęcie Davidsona z wielu powodów zaskakuje, a nawet wzbudza kontrowersje. Pomimo tego książka ta przeszła niemal w Polsce bez echa. Niniejsza recenzja zawiera streszczenie głównych tez Davidsona. Koncentruje się jednak na wskazaniu słabych stron argumentacji autora, które sprawiają, iż przesłanie jego książki zasługuje na polemikę i dalszą dyskusję naukową.

Punktem wyjścia analizy Davidsona jest kryzys finansowy z 2007 r. Jako przyczynę kryzysu autor wskazuje odejście świata zachodniego w latach 70. XX w., od filozofii Keynesa i przyjęcie założeń ekonomii Milтона Friedmana i szkoły chicagowskiej. Administracje R. Reagana w Stanach Zjednoczonych i M. Thatcher w Wielkiej Brytanii, kierując się postulatami szkoły chicagowskiej, ograniczyły rolę państwa w alokacji zasobów i zapoczątkowały trwający do początków XXI w. okres deregulacji rynków finansowych. Skutkiem tego jest współczesny kryzys gospodarczy, z którego - podobnie jak po Wielkim Kryzysie w latach 30. XX w. - może wydzwignąć nas aktywna rola państw finansujących deficyty budżetowe i podejmujących programy stymulacji gospodarczej.

W swojej książce Davidson stawia zasadniczo dwie tezy. Według pierwszej - idee klasyczne przyczyniły się do tego, że wiele państw powtórzyło błędy, które doprowadziły do Wielkiego Kryzysu w latach 30. XX w. Według drugiej - ekonomia Keynesa, jako ekonomia kontestująca teorię klasyczną jest ekonomią dobrobytu. Keynes - dowodzi autor - w przeciwieństwie do swoich poprzedników zbudował ramy dla rynkowo zorientowanej przedsiębiorczości. Postulaty Keynesa zawarte w *Ogólnej teorii zatrudnienia...* prowadzą do zrównoważonego rozwoju, tj. gwarantują stabilny rozwój kapitalizmu z pełnym zatrudnieniem.

Dlaczego argumentacja P. Davidsona nie jest przekonująca? Zacznijmy od sprawy, która wydaje się najważniejsza. Autor książki zawęził dorobek myśli ekonomicznej do dwóch szkół, tj. szkoły klasycznej oraz teorii wyłożonej przez J.M. Keynesa. Pomiął tym samym ważne osiągnięcia szkoły neoklasycznej - szkoły niezwykle różnorodnej, której przesłanie jest bardzo ważne dla ogólnej teorii ekonomii. Zabieg ten okazał się mieć poważne konsekwencje dla ostatecznych wniosków autora oraz dla ogólnego przesłania tej książki.

Po drugie, należy zwrócić uwagę, iż przeciwstawiając szkole klasycznej teorię Keynesa, Davidson powierzchownie i do pewnego stopnia intuicyjnie przywołuje dorobek klasyków. Trudno np. zgodzić się z założeniem autora, iż teoria rynków efektywnych znajduje potwierdzenie w myśli ekonomicznej Adama Smitha. Teoria klasyczna zakłada - pisze Davidson (rozdział III) - iż uczestnicy rynku posiadają całkowitą wiedzę na temat przyszłości, a zatem mogą podejmować na wolnym rynku prawidłowe decyzje kierując się własną korzyścią. Jest to nonsens, który zdaniem autora odpiesza wyłącznie Keynes w *Ogólnej teorii...* (1936). Ale czy rzeczywiście takie przesłanie zostawił nam Adam Smith

czy David Ricardo? Każdy, kto miał w ręku *Bogactwo narodów* Adama Smitha, zaprzeczy. „Niewidzialna ręka rynku” dotyczy procesów gospodarowania, w których biorą udział przedsiębiorcy podejmujący ryzyko w środowisku rynkowym. Efektywną alokację zasobów Smith uzasadniał nie tym, że przedsiębiorcy znają przyszłość, lecz tym, że potrafią rozpoznać i zaspokoić najpełniej potrzeby konsumentów.

Trzecia uwaga natury ogólnej sprowadza się do fundamentalnego założenia Davidsona, iż współczesna ekonomia jest ekonomią „klasyczną”, tj. ekonomią, która już w latach 70. XX w. zerwała z doktryną Keynesa. Fundamenty naukowe współczesnej ekonomii wydają się jednak odmienne. Ekonomia polityczna tzw. świata zachodniego jest systemem opartym w istocie na założeniach rewolucji w ekonomii, jaka miała miejsce za przyczyną Keynesa. Zwróćmy uwagę, iż tak popularna dzisiaj idea pobudzania rozwoju gospodarczego jest ideą keynesowską - szeroko pojęta myśl klasyczna jej wcześniej nie znała. Już nie tylko ekonomiści, politycy czy przedstawiciele rządów, ale nawet laicy mówią o konieczności stymulacji popytu przez wydatki państwowe. Dalej - czy współczesne państwa nie przyjęły za Keynesem polityki dużego budżetu (czyli wysokiego długu publicznego) i stymulacji rozwoju gospodarczego drogą wydatków publicznych? Czy stopa procentowa, będąca podstawowym narzędziem polityki pieniężnej wpływającym na preferencję płynności, nie stoi dzisiaj w centrum polityki gospodarczej? Dlaczego autor pomija ten istotny rys współczesnej ekonomii politycznej?

Przejdźmy teraz do analizy głównych tez Davidsona. Przypomnijmy: autor książki dowodzi, iż 1) przyczyną kryzysu finansowego z 2007 r. była deregulacja krajowych rynków finansowych, u której podstaw leżała „klasyczna myśl ekonomiczna”; 2) rozwiązaniem dla współczesnych państw jest powrót do pierwotnych idei Keynesa jako gwarancji zrównoważonego rozwoju i dobrobytu społeczeństw. Obydwie tezy należy uznać za wysoce polemiczne.

Do kryzysu finansowego - tak w 1929 r., jak i w 2007 r. - bez wątpienia przyczyniły się zjawiska na rynkach finansowych, które były wynikiem deregulacji amerykańskiego rynku finansowego. Uchylenie ustawy Glassa Steagalla w 1999 r. doprowadziło do serii nadużyć w sektorze bankowym, których skutkiem była niewypłacalność amerykańskiego systemu bankowego i kryzys gospodarczy, który porównuje się z Wielkim Kryzysem lat 30. XX w. Kontrowersje wzbudza więc nie pierwsza, a druga część tezy autora, tj. przypisywanie winy za deregulację myśli klasycznej. Davidson w swej książce zakłada, iż postulat regulacji rynków finansowych jest zgodny z duchem filozofii Keynesa, ponieważ zakłada nadzór państwa nad instytucjami rynku finansowego (a tym samym sprzeczny ze szkołą klasyczną). Należy zaznaczyć, iż postulat regulacji rynku kapitałowego jest warunkiem *sine qua non* funkcjonowania rynków finansowych w każdej gospodarce rynkowej. Można by rzec, iż postulat regulacji rynków finansowych jest postulatem szkoły klasycznej w takim samym stopniu jak postulatem szkoły Keynesa. Atak na szkołę klasyczną z tej pozycji nie jest więc uzasadniony. Można by to określić jako intelektualne nadużycie.

Druga teza Davidsona wynika bezpośrednio z założeń związanych z przyjęciem tezy pierwszej. Bankructwo myśli klasycznej prowadzi, zdaniem autora, niejako w sposób naturalny do konieczności przyjęcia doktryny Keynesa. Jak zaznaczono na wstępie, Davidson założył, iż dorobek teoretyczny ekonomii można podzielić zasadniczo na myśl klasyczną i myśl Keynesa. Dogłębna znajomość myśli klasycznej, neoklasycznej i szkoły Keynesa pozwala dostrzec znaczące różnice w doktrynach tych szkół (m.in. w obszarze teorii pieniądza i wpływu jego ilości na procesy gospodarowania). W świetle powyższych faktów teza autora, iż jedyną alternatywą wobec tego, w jaki sposób dzisiaj można uprawiać ekonomię, jest myśl Keynesa, nie przekonuje. Dorobek myśli ekonomicznej jest na tyle rozległy, iż pozwala wskazać inne możliwości.

Mając na uwadze ogólne przesłanie Davidsona ujęte w tytule książki, warto przywołać stanowisko autora dotyczące wpływu zmiany ilości pieniądza na procesy gospodarowania. Davidson uznaje za błędne założenie teorii klasycznej, iż pieniądź jest neutralny (przywołuje ilościową teorię pieniądza, w której występuje powyższe założenie). Keynes - dowodzi Davidson - słusznie zauważył, iż pieniądź wpływa na procesy gospodarowania, nie jest więc neutralny - wzrost ilości pieniądza wywołuje wzrost PKB, co zmniejsza bezrobocie i pozwala zaspokoić preferencję płynności. Czytelnika zastanawia jednak, dlaczego autor promując rozwiązanie Keynesa bezkrytycznie przyjmuje jedynie pozytywne skutki wpływu zmiany ilości pieniądza na sferę produkcji i cen. Znajomość teorii neoklasycznych obliuguje do wzięcia pod uwagę alternatywnych teorii, według których kreacja środków pieniężnych dla pobudzania koniunktury może wywoływać bańki spekulacyjne i recesje.

Na zakończenie swej książki Davidson przedstawia projekt reformy współczesnego międzynarodowego systemu walutowego, który zdaniem autora pobudzi ogólnoswiatowy rozwój gospodarczy i zmniejszy ryzyko kryzysów finansowych, w tym kryzysów walutowych i bankowych. Projekt zakłada powołanie nowej międzynarodowej instytucji, tj. Międzynarodowego Monetarnego Związku Rozliczeniowego, który za zgodą państw kontrolowałby płatności i przepływy kapitałowe według zasady, iż ciężar korekty nierównowagi płatniczej spoczywałby na państwach posiadających nadwyżkę eksportową. Davidson nazywa swój projekt XXI-wieczną wersją planu Keynesa - jest to nawiązanie do Unii Clearingowej zaproponowanej przez Keynesa w Bretton Woods w 1944 r. O ile Paul Davidson wyzerpująco przedstawia i wyjaśnia przyczynę/problem pogłębiających się deficytów amerykańskiego bilansu płatniczego (powiązania handlowe i kapitałowe USA z Chinami), o tyle sposób rozwiązania tego strukturalnego problemu budzi zastrzeżenia nie tylko natury wyłożonej powyżej. Chodzi o zastrzeżenia co do zakładanej przez autora efektywności rozwiązania Keynesa dla rozwoju gospodarczego państw uczestniczących w zaproponowanym systemie kierowanym ogólnie przez ponadnarodową instytucję finansową. Międzynarodowy Związek Rozliczeniowy mógłby dopuszczać się nadużyć czy po prostu błędów w polityce zapobiegania brakom efektywnego popytu rynkowego, których skutki gospodarcze dla państw mogłyby być zbyt kosztowe, aby ostatecznie wyraziły zgodę na uczestniczenie w takim systemie. Po drugie, należy zauważyć, iż doświadczenia krajów aplikujących do tej pory postulaty Keynesa nie są jednoznacznie pozytywne. Doświadczenia stagnacji gospodarczej, w tym rosnącego bezrobocia w samej Europie (pomimo prowadzonej od kilku lat polityce-stymulacji), zmuszają nas *de facto* do zbadania zasadności postulatów myśli ekonomicznej samego J.M. Keynesa.

Katarzyna Appelt